

FATIMA DZISIAJ

WSTĘP

Problematyka tematu jest obszerna, aktualna i teologicznie otwarta. Literatura jest bardzo bogata, ale niespójna; ogromna ilość artykułów i opracowań popularnych, a także popularyzatorskich, ocierających się o sensacje i kontrowersyjnych.

Tak sformułowany temat daje mi z jednej strony możliwość wyboru, a z drugiej grozi niebezpieczeństwem przegadania, bądź popadnięcia w kaznodziejską retorykę. Ratunek widzę w trzech wektorach-wyznacznikach wzajemnie się warunkujących:

– *świadomość czasu*; drugi dzień sympozjum, słuchacze zmęczeni, a zarazem ostatni dzień, wszyscy się śpieszą (potrzeba zwięzłości);

– *świadomość unikania wszystkoizmu*; konieczność zaakcentowania tylko pewnych problemów jako podtekst do dyskusji (potrzeba wybiórczości);

– *świadomość unikania teoretyzowania*; mimo najlepszych chęci, tego się nie uniknie, a dzisiaj liczy się praktyka, weryfikacja, autopsja (potrzeba uzupełnienia przez następną referat ks. prof. Baltera).

1. FATIMA JAKO ZNAK CZASU (ORĘDZIE)

Gdy u progu III tysiąclecia patrzymy na znaki czasu, dane nam w XX wieku, Fatima jawi się jako jeden z największych. Dzieje się tak, bo zapowiada w swoim orędziu wiele innych znaków, które miały wystąpić później, i zachęca do właściwego ich odczytania (*Jan Paweł II, październik 1997 r.*).

Znak czasu, pojęcie jak najbardziej biblijne, wskrzeszone zostało w świadomości Kościoła na Soborze Watykańskim II, mimo sprzeciwu katolickich biblistów (!!) i obserwatorów protestanckich. Bibliści uważali, że to pojęcie jakoś sakralizuje świecką, dowolnie ujmowaną, rzeczywistość. Obiekcje protestantów dotyczyły czasu; według nich, znak czasu to rzeczywistość eschatologiczna, a nie współczesna.

Mimo to Kościół w dwóch Konstytucjach o Kościele stwierdza, że są to opinie, wydarzenia, które konfrontowane z Ewangelią wskazywać mogą na interwencje Boga lub Jego zamysł. Jak wiemy, entuzjazm po Soborze w tym wzglę-

dzie był bardzo duży, a katalog znaków czasu wciąż był jakby otwarty do uzupełnień. Niektóre zjawiska uznawane jako znaki czasu, np. rozbrojenie, zadłużenie państw, emancypacja kobiet, o których wiele mówiono w środkach społecznego przekazu – gasiły swą nader świecką wymową soborowy entuzjazm. Dzisiaj staramy się podkreślać, że to Chrystus jest najważniejszym Znakiem Boga dla ludzi. To On głosi orędzie zbawienia, a Maryja pomaga nam je przyjąć i w nowych czasach i zagrożeniach właściwie odczytać.

1° Ewangeliczne wezwanie do wiary i nawrócenia (por. Mk 1, 15) skonkretyzowało się w obronie przeciw bezbożnej masonerii i dawało nadzieję umęczonemu Portugalii na nowy posiew wiary, na ratunek. W tym duchu należy odczytać objawienia fatimskie, na które składają się:

- objawienia Anioła Pokoju w 1916,
- 5 objawień maryjnych od maja do października 1917,
- objawienia udzielone s. Łucji w latach 1925-1929.

2° Poprzez wielkość i aktualność wezwań i prorocze wizje, Fatima stała się jednym z największych miejsc pielgrzymkowych w świecie. Tutaj stale widać realizację tajemnic fatimskich:

- jak włączyć się w dzieło zbawienia i współodpowiadać za zbawienie innych ludzi (I i II tajemnica),
- jak czynić pokutę i rozmawiać z Bogiem (III tajemnica).

Obecni w Fatimie pielgrzymi mogą potwierdzić szczególne przesłanie tego miejsca przez doświadczenie ciszy, 200-metrową drogę pokuty, przez wymowę białych chusteczek, przez „odkrycie” cierpiącego Serca Maryi. Jakże wymowna jest 3-metrowa figura na frontonie bazyliki. Maryja zda się upominać: *Cokolwiek wam powie Mój Syn – czyńcie*.

3° Co więcej, Fatima stała się jakby instytucją: światłem i impulsem duchowego odrodzenia Europy i świata.

Maryja zaczęła swą drogę z Fatimy, aby ponownie przynieść Europie Chrystusa (Kard. Joachim Meisner). Potrzeba nam dzisiaj bowiem nie tyle śledzenia bezbożnego współczesnego pogaństwa, co recepty i ukierunkowania na dobro, tłumione i eliminowane, potrzeba troski wierzących o nawrócenie, o modlitwę, o pokutę. W tym sensie odczytywanie orędzia fatimskiego, jako wezwania do walki z wciąż prężną masonerią, jest prostym uproszczeniem i jednostronnością. Podobnym uproszczeniem jest patrzeć na sprawę Fatimy „po dziennikarsku”, przez pryzmat tylko III tajemnicy. Postrzegamy dzisiaj, gdy treść jej została ujawniona, jak szukający sensacji są zawiedzeni.

4^o Biorąc pod uwagę wyżej wzmiankowaną wymowę Fatimy (ratunek w nowych zagrożeniach, miejsce pielgrzymek, impuls duchowego odrodzenia świata), możemy mówić o ciągle aktualnym **orędziu fatimskim** w podwójnym znaczeniu:

- Fatima głosi światu prawdę o Bogu zbawiającym i – niestety – wciąż ignorowanym;
- Wskazuje na możliwość wyjścia z kryzysu wiary, zarówno u człowieka indywidualnego jak i wyjścia z kryzysu wiary w Kościele.

Bóg nie narzuca swojej woli, szanuje nasz ludzki wybór. Doskonale wyraża to słynny tekst biblijny:

Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście... Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo (Pwt 30, 15-19).

W tym kontekście trzeba postrzegać prośby Matki Najświętszej w wielu objawieniach, także fatimskim:

Jeśli uczynicie co wam powiedziałam, wiele dusz zostanie uratowanych i nastanie pokój (III objawienie).

Nie można lekceważyć głosu nieba i własnego sumienia, a potem mieć pretensje tylko do Boga, że nie zmusił nas do... dobra.

2. DUCHOWOŚĆ FATIMY

Mówić o duchowości Fatimy to przedstawiać jej orędzie jako antidotum na „cielesność świata”, na współczesne błędy i zagrożenia. Wśród nich znaczące wydają się być:

- *odradzająca się masoneria* z jej jawnym i ukrytym programem niszczenia Kościoła, ze strategią prześladowań, z programem totalnej laicyzacji życia;
- *nowoczesny racjonalizm* z programem absolutyzacji człowieka, który staje się wyrocznią zmiennej prawdy i dowolnej moralności;
- *wskrzeszona gnoza (new age)*, która chce zredukować chrześcijaństwo do bliżej nieokreślonych przeżyć wewnętrznych, kłaść nacisk na świadomość indywidualną bez odniesienia do społeczności, a co za tym idzie – negocować Kościół.

Dzisiaj wciąż jest aktualne zagrożenie, które było programem ateistycznego komunizmu, sformułowane jeszcze przez Feuerbacha: tworzenie przez zobojętniałych chrześcijan, pod płaszczykiem szerzenia świeckiego humanizmu, jakby V kolumny w Kościele po to, by go rozbić od wewnątrz. Duchowość fatimska chce być czymś więcej niż prostą odpowiedzią na te zarzuty i zagrożenia. To pozytywne działanie. Na czym ono polega:

– **To budowanie pokoju** opartego na godności osoby. Symboliczne są nazwy fatimskie. Cova da Iria (miejsce objawień) to znaczy *kolebka pokoju*. Sierra da Iria (pobliskie wzgórze) to *wzgórze pokoju*. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że kawałek rozebranego muru berlińskiego umieszczono obok miejsca objawień. Mówią, że najdłuższą drogą dla człowieka jest droga od rozumu do serca. Pochwalamy wszelkie wysiłki ludzkości w ratowaniu pokoju, ale drogę skrócić może tylko człowiek serca, człowiek z poczuciem godności. Fatima w tym pomaga.

– **Duch pokuty**, tak żywo bijący ze wszystkich fatimskich objawień i pielęgnowany tam choćby na „drodze kolan”. Duch pokuty to zachowanie przykazań i idea wynagrodzenia za grzechy. Bardzo pięknie i obszernie mówi o tym papież Pius XI w enc. *Miserentissimus Redemptor* (1928), opierając się na myśli św. Pawła, wyrażonej w Liście do Kolosan (1, 24). Trzeba na tym miejscu wspomnieć objawienie Matki Bożej, udzielone s. Łucji w 1929 r. Mowa tam o Komunii świętej wynagradzającej, o napisie przy ukazanych symbolach Trójcy Przenajświętszej: *Łaska i Miłosierdzie*.

– **Idea poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi**. Idzie nie tyle o szerzenie jeszcze jednego nabożeństwa, co o przyjęcie pomocy od Matki w życiu społecznym, kościelnym. Nie kto inny, jak Jan Paweł II rozumie najlepiej tę ideę. Wyłożył ją w Fatimie, gdy w 1982 r., w rocznicę zamachu na swoje życie, przybył 13 maja jako pielgrzym. Papież stwierdza, że poświęcić się, to wrócić pod krzyż Syna. Za pośrednictwem Matki zbliżyć się do zranionego życia, by człowieka oddalonego od miłości przybliżyć do prawdziwej Miłości. Wszystko zaś w duchu Jezusa, który mówi: *Za nich poświęcam ja siebie samego w ofierze aby i oni byli uświęceni w prawdzie (J 17, 19)*. W ten sposób bardzo potrzebna w świecie idea współpracy i współodpowiedzialności nabiera wewnętrznej mocy. Możemy powiedzieć, że Maryjna obecność wśród uczniów Chrystusowych, we wspólnocie wiary, jest dla Kościoła gwarancją wierności Ewangelii.

– **Szerzenie modlitwy różańcowej** jest dla duchowości fatimskiej szczególnym znamieniem. Jan Paweł II powie wprost, że to jest *maryjny wymiar uczniów Chrystusowych (Redemptoris Mater, 45)*.

– **Troska o świętość rodziny**. W październiku 1917 r., podczas ostatniego objawienia, trojgu dzieciom ukazała się Święta Rodzina. To jest wielkie przesłanie, a zarazem wyzwanie dla każdego pokolenia: ocalić wielorako zagrożoną rodzinę. Jeśli nasz Papież tak mocno akcentuje to wielkie zadanie ocalenia każdego życia i rodziny, to jest to nie tylko działanie oparte na socjologicznej analizie zagrożeń, ale na religijnym wykonaniu przesłania Fatimy: szatan chce zniszczyć ludzi i Kościół przez walkę z rodziną i przez szarganie jej świętości.

3. FATIMA A POLSKA

Zagadnienie wydaje się być aktualne nie przez specjalne wyróżnienie Polski w Orędziu Fatimskim, ale przez chęć porównania przesłania fatimskiego z maryjnym rysem polskiej religijności.

A) Osobę Jana Pawła II, Papieża tajemnicy fatimskiej, należy wymienić na pierwszym miejscu. Jego pobożność ukształtował kult Jasnogórskiej Pani, tak że jest jakimś łącznikiem między Orędzim Fatimy a Polską. Wyrazem i symbolem tej symbiozy jest skrwawiony pas, ofiarowany jako wotum Jasnej Górze, i kula zamachowca, wtopiona w koronę Pani Fatimskiej. Oto kilka wypowiedzi papieskich, które świadczyć mogą nawet o pewnej ewolucji Jego maryjnej drogi fatimskiej.

Chcę w nowy urząd kościelny wejść z Maryją. Chcę was przez Nią prowadzić do Chrystusa. Nie wyobrażam sobie innej bramy, innej drogi (w czasie ingresu do katedry wawelskiej).

Wchodząc w sprawy Kościoła Powszechnego jeszcze bardzo mało wiedziałem o Maryi (!!! „Przekroczyć próg nadziei”).

Codziennie odbywam swoją pielgrzymkę do Fatimy (1997).

Światło i profetyzm Fatimy naznaczyły ten pontyfikat i pozwoliły mu trzy wartości: Orędzie Fatimskie, Nadzieję Jasnogórską i Różaniec, połączyć jedną troską o kult maryjny, który współtworzy duchowe oblicze narodu i Kościoła.

B) Idea zawierzenia fatimskiego, praktykowana przez papieży, jest bliska naszym ślubom maryjnym i aktom oddania. Duchowość o. Maksymiliana Kolbego i pobożność kard. Stefana Wyszyńskiego stanowiły dla naszego Papieża istotne wektory w całkowitym oddaniu się Maryi i Jej sprawie ratowania wiary w narodzie i świecie.

C) Nie sposób pominąć wielkiej oferty miłosierdzia i nadziei, jaką daje w fatimskich objawieniach Matka Najświętsza. Idea ta w świecie obaw, strachu i rozlicznych zagrożeń jest pociechą dla świata, a zarazem pozwala pełniej zrozumieć skomplikowane czasy. Jakże wspaniale wpisuje się w to dzieło nadziei dla świata św. Faustyna z objawieniami Chrystusa, spisany w „Dzienniczku”.

D) Należy uwzględnić peregrynację figury Matki Bożej Fatimskiej, najpierw w Portugalii, a następnie w świecie (także w Polsce). Dwie peregrynacje kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego w Polsce, rozliczne peregrynacje obrazów i figur w parafiach, diecezjach, wpisują się swoją pobożnością w dzieło ratowania świata z nieszczęścia bezbożnictwa i w nawrócenie, co przecież jest istotne dla Fatimy.

E) Wreszcie przykre doświadczenia walki o wiarę w Portugalii i w Polsce, jednoczące nas z Fatimą i z Jasną Górą przez Maryję, doświadczenia obrony Kościoła przed atakami masonerii i komunizmu. Mimo iż do tego tematu mam osobisty stosunek (o czym za chwilę), to jednak nie stawiam go na pierwszym miejscu. Nie uważam bowiem, by moment obrony przed zagrożeniami miał być dominujący w temacie Fatima a Polska. Antymasoński scenariusz Fatimy, podobnie jak antykomunistyczny Jasnej Góry, byłby – chociaż apologetyczny – raczej jednostronny, negatywny i zubażający. Nie znaczy to, że powinien być pomijany czy przemilczany, co niektórym „europeizującym katolikom” byłoby na rękę.

W 1946 roku na Jasnej Górze dokonano się poświęcenie Polski Niepokalanemu Sercu Maryi. Stało się to w odzewie na głos fatimski Piusa XII, który w czasie wojny 31 października 1942 r. apelował o to do świata w przemówieniu radiowym. Biskupi Polscy postanowili wtedy, że akt ten ponawiać będą parafie w każdą pierwszą niedzielę lipca.

3 lipca 1949 r. była niedziela, zostały zapowiedziane uroczystości Maryjne, i wtedy w katedrze lubelskiej zapłakała Matka Boża. Ogromna pobożność ludzi, pielgrzymki i nawrócenia, a nawet uzdrowienia z jednej strony, oraz aresztowania, zakazy, wiece, prowokacje, akcje propagandowe z drugiej strony – oto najkrótszy scenariusz tamtych lat, zwłaszcza pierwszych miesięcy. To upór i pobożność ludzi, szerzenie kultu przez duszpasterzy sprawiły, że kult przetrwał i zaowocował koronacją Obrazu w 1988 roku.

Było dla nas bardzo krzepiące, gdy nasz Papież, będąc w Syrakuzach, połączył te dwa sanktuaria wspomnieniem daru Matczynych łez.

Nie były to łzy radości ale łzy wzywające zarazem do korekty życia, do nawrócenia. Dało się to odczuć w Lublinie szczególnie w 1949 r., poświadczyć mogą duszpasterze i spowiednicy. Poświadczyć mogę i ja, gdyż z tym sanktuarium związany byłem czynnie przez 18 lat. Mogę stwierdzić: Orędzie Fatimy związało się z Lublinem nie tylko przez symbol lipcowej niedzieli.

ZAKOŃCZENIE

W 1984 r. Jan Paweł II, gdy kolejny raz oddawał świat Niepokalanemu Sercu Maryi, powiedział:

„Matko! Ogarnij miłością Matki i Służebnicy ten nieludzki świat. To nie stary świat się kończy, to nowy zaczyna”.

Dostrzegam w tym stwierdzeniu podsumowanie i trwanie Fatimskiego Orędzia. Ono nie tylko zapisuje się w dziejach świata i poszczególnych ludzi, ale kształtuje świadomość religijną jednostek i narodów, wpływa na los świata.

*Odczytuję z drżeniem serca wezwanie do pokuty – bo widzę jak wiele społeczeństw odchodzi od Boga. Dlatego orędzie to jest **naglące**. (Jan Paweł II).*

